

Abdyphina Nowakowa
Warszawa
Rakowiecka 6

A RYCZALTEM.

Dziś Dodatek Sportowy

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 142

Min. Zaleski odplera prowokacyjne zarzuty Niemców na forum Ligi Narodów

Wczoraj w Genewie, na posiedzeniu Ligi Narodów, rozwinęła się dyskusja na temat rzekomego ucisku mniejszości narodowej w Polsce. Dyskusja ta sprowokowana przez Niemców, wykazała dobitnie bezpodstawność zarzutów naszych wrogów. Wywody min. Zaleskiego, poparł min. Fotier (Jugosławia), oraz Boncour (Francja). Należy zaznaczyć, że wskutek wystąpienia Niemiec zarysował się konflikt Rzeszy Niemieckiej z wszystkimi prawie członkami Rady.

Rodziny rezerwistów otrzymają zasiłki

Wydział wojskowy Komisarjatu Rządu opracował obecnie plan wypłaty zasiłków rodzinom rezerwistów powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia wojskowe. Podatki w sprawie zasiłków przyznawanych rodzinom rezerwistów, w granicach od 1 zł. 10 gr. do 3 zł. dziennie. Wypłaty zasiłków liczyć się będzie od dnia 6 maja.

Procesy handlarzy narkotyków

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odbyła się pierwsza i licząca sześć spraw o satorowaniu ludności wiejskiej o teren. Jako oskarżona o sprzedaż wielkiego anodynu, strasznego narkotyku trującego, zastała na ławie sędowej nie jaka Katarzyna Sokół, mieszkanka gminy włoszczyńskiej pod Olkuszem. Sad skazał trucielikę na 5 miesięcy więzienia. W wyniku likwidacji tej sprawy handlarzy narkotyków znajdzie się jeszcze przed Sądem 9 tego rodzaju spraw.

8 eksmisji w jednym domu

Powódź wyroków eksmisyjnych nie ustaje. W ubiegłym tygodniu XXI oddział Sądu Grodzkiego przy ul. Elektralnej orzekł wykonanie 8 eksmisji z jednej nieruchomości, mieszczącej się na rogu ul. Ogródowej i Solnej w Warszawie. Jest to rekordowa liczba eksmisji na jedną nieruchomość, o ile zważyć, że dom ten liczy tylko 20 mieszkańców.

Czy Blachowski wypuszczony zostanie na wolność?

Dowiadujemy się, że wobec daleko posuniętego dochodzenia w sprawie Jana Blachowskiego, za bójcy dyrektora zakładów żyrodowskich Koehlera, obrońcy jego adwokaci Gacki i Berenson podjęć mają w bieżącym tygodniu na prośbę rodziny starania o zwolnienie Blachowskiego za kaucją do rozprawy sądowej.

Dalsze szczegóły afery adwokata Heydukowskiego

Sędzia śledczy Bortkiewicz prowadzi energiczne śledztwo w sprawie afery adwokata Stefana Heydukowskiego. W prasie ukazały się wiadomości, jakoby do prokuratora wpłynęły skargi dalszych poszkodowanych. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Jest tylko dwóch poszkodowanych, a mianowicie sprządkowiera Leona

Pracownicy protestują przeciw obniżce poborów

Redukcja płac krzywdzi i nie prowadzi do celu

W sprawie ostatnio zarządzonej obniżki płac pracowników państwowych otrzymujemy od Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych list treści następującej: „W związku z uchwałą Rady Ministrów z dn. 20 maja r. b., zarządzającą nową obniżką płac zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że wobec stosowania przez Rząd daleko idących ulg podatkowych i premij eksportowych oraz niskich

taryf transportowych, a przez naczelne instytucje finansowane faktycznego moratorium, przy jednoczesnej niemożności osiągnięcia wpływu na niższe ceny, uważamy uchwałę z dnia 20 maja powziętą dla ratowania równowagi budżetowej za krzywdzącą i nieprowadzącą do celu. Objęcie niższą płac samowystarczalnych i rentujących się, a przecież skomercjalizowanych

przedsiębiorstw jak Koleje, Poczta, Banki, Monopole i P. Z. U. W. — podważa prawidłowe funkcjonowanie tych przedsiębiorstw czyniąc komercjalizację zupełnie iluzoryczną. Stojąc wobec faktu dokonanego stwierdzamy, że pogląd świata pracy, tylokrotnie w dobie kryzysu przedstawiany najwyższym czynnikiem w Państwie, został zignorowany”.

Niskie płace pchają kobiety do nierządu

Trzeba określić „minimum płacy”

Wczoraj odbyły się pod przewodnictwem ministra dr. Witolda Chodźki plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Walki z Mandlem Kobietami. Na posiedzeniu przybyli przedstawiciele ministerstw, organizacyi społecznych i t. d. Posiedzenie było poświęcone sprawie przygotowania wniosków polskich

na międzynarodowy kongres, który odbędzie się w Sztokholmie. Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek, zmierzający do ustalenia t. zw. „minimum płacy”. Chodzi mianowicie o to, że w wielu wypadkach na drodze nierządu pcha kobiety brak środków do życia, mimo posiadania pracy. Wiele wyrobnic,

ekspedjentek i t. p. otrzymuje tak groszowe wynagrodzenia, że zmuszone zostają do szukania ubocznych zarobków. Wniosek polski, który zgłoszony zostanie na zjeździe międzynarodowym, żąda, ażeby ustawodawstwa poszczególnych krajów określiły najniższą granicę płac kobiet.

Wielka katastrofa kolejowa

STRASSBURG, (PAT). — Wczoraj przed dworcem kolejowym w Sarreilburgu wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

Z nieustalonych dotąd przyczyn wykołcił się ekspres Bazyli — Ostenda. Skutki wykołczenia okazały się kropne. Maszynista, który prowadził po-

ciąg, poniósł śmierć na miejscu. Ciężkie rany odniósł palacz. Ponadto 40 pasażerów zostało podczas katastrofy rannych.

Ohydny mord na tle miłosnem

Zastrzelił 19-letnią dziewczynę, bo nie dała się zniewolić

RADOM. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem na przedmieściu Radomia Długojowie miała miejsce wstrząsająca zbrodnia, na tle miłosnem. Oto 19-letni Miecz. Osoliński, udawszy się na łękę, z 16

letnią Genowefą Kupik, którą uważał za swą narzeczoną, strzelił do niej, dwa razy z rewolweru jedna z kul ugodziła mieszczącą w głowę, druga w piersi. Kupikówna, po przewiezieniu

jej do szpitala zmarła. W czasie śledztwa okazało się, że Osoliński chciał dziewczynę zniewolić a gdy ta rozpaczywie broniła się popełnił ohydny mord. Zabójcę aresztowano.

Urzednicy państwowi w kleszczach lichwy

20 milionów płacą rocznie lichwiarzom

Niedawno powołany do życia Bank Urzędników Państwowych przeprowadził statystykę, która rzuciła niezwykle jasne światło na wręcz nieprawdopodobną nędzę, w jakiej znajduje się warstwa pracowników państwowych. Mianowicie chodziło o uzyskanie cyfr

które w przybliżeniu dałyby obraz zadłużenia urzędników państwowych. Wyniki ankiety okazały się wprost rewelacyjne. Okazało się że przeciętna suma wpłacana rocznie przez rzeszę urzędników państwowych tytułem odsetek lichwiarzom wynosi 20.000.000 złotych.

można zrozumieć jak bolesnym ciosem będzie dla rzeszy pracowniczej i tak rzucanej na pastwę lichwiarzy nowa redukcja uposażeń.

Piekarze polscy w walce z turecką konkurencją

Do Ministerstwa Komunikacji wpłynął obszerny memoriał Związku Właścicieli Piekarni w Warszawie. W memoriale swoim piekarze polscy poruszają sprawę wydzierżawienia Turkowi budynku przy Dworcu Głównym w Warszawie, na prowadzenie sklepu piekarskiego. Alajew, który dzierżawę otrzymał, buduje gmach w stylu tureckim i jako reklamę umieszcza nad dachem wielki, świecący się kołacz. Piekarze twierdzą, że polskie

SKRÓTY

Wczoraj w nocy wodnośląski okręgowy „DO X” wylądował na Ałtynie.

Na terenie polskiego Zagłębia naltowego zaobserwowano w ostatnich dniach liczne wypadki tyłusu plamistego. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Drohobyczu 30 wypadków tej choroby.

Naskutek oberwania się chmury, w tej miejscowości w pow. lubliński (Śląsk) a mianowicie: Kamienica, Lurza, Pasibienica zalane zostały częściowo wodą. W niektórych miejscowościach woda dochodziła do półmetrowej wysokości.

Za środkowej Ameryki nadeszły wczoraj wieści, do Londynu wiadomość o silnym trzęsieniu ziemi, którego ośrodkiem była republika Salvador. Blizszych sześć głów narazie brak.

W przyszły wtorek nastąpi otwarcie nowego sejmu pruskiego i rozpocznie się walka o obsadzenie stanowiska przewodniczącego sejmu. Hitlerowcy jako najbliższa partja w sejmie pruskim domagają się tego stanowiska dla siebie.

Polska otrzyma pół miliona złotych

Bank Polski powiadomiony został przez dyrekcję bazylijskiego Banku Wypłat Międzynarodowych, w którym Polska ma udział, że z tytułu zysków za ubiegły rok operacyjny przypadnie na poczet Polski około pół miliona złotych.

XVI zjazd delegatów Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników

Wczorajszy zjazd delegatów Związku Farmaceutów zgalił mag. Henoch z Krakowa. Na zjazd przybyło około 150 delegatów. Po mowach powitalnych wygłosił referat prof. Un. Warsz. inż. Adam Koss, Czesław Najecz oraz prezes Edmund Szyszko.

Potworny zbrodniarz zawisł na szubienicy

Przed paru dniami powiat nowogrodzki wstrząsnął był wiadomością o straszliwym zbrodni, jakiej dopuścił się mieszkaniec wsi Wierzbica, gminy Niechmieńwiec, Stefan Lecki, który w czasie sprzeczki zamordował w sposób bestialski swego ojca i brata. Dnia 20 b. m. nowogrodzki sąd w trybie dorocznym skazał zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został wykonany wieczorem tegoż dnia. Charakterystycznym jest, że potworny morderca, będąc już w więzieniu, zapytywał, że w podobny sposób, jak zamordował ojca i brata zamorduje i swą matkę.

Pierwsza kobieta przeleciała Atlantyk

Lotniczka amerykańska Earhart wylądowała wczoraj o godz. 11.45 min. 30 w północnej Irlandji. Earhart jest pierwszą kobietą, która przebyła Ocean Atlantycki samolotem.

We Lwowie po wyroku na Gorgonową

(Od naszego korespondenta)

Kiedy w dusznej, szczelnie wypełnionej sali posiedzeń lwowskiego Sądu Okręgowego, przewodniczący 14. b. m. o g. 10 i pół odczytał wyrok, moca którego Rita Gorgonowa skazana została na karę śmierci, nastąpiła długa chwila ciszy.

Cisza, milczenie — oto, jak reagowała w pierwszej chwili publiczność lwowska, ta publiczność, dla której proces był chlebem codziennym.

Zakończenie procesu przyjęli z ulgą nawet zwolennicy największych i ciągłych sensacji. Autorowie najpikantniejszych o powieści o Gorgonowej, którzy towarzyszyli jej, przestali być panami sytuacji, że materiał patuje nad nimi. Publiczność zaś smakowała w tych opowieściach. Wyrok w procesie był niejako ukoronowaniem ich dzieła. Już w toku przewodu sądowego niektórzy poddali rewizji swoje stanowisko, uczynili to jednak aż nazbyt nieśmiało, tak, że wyraźniejszego śladu to nie zostawiło. W tej zgaszczonej atmosferze wszyscy przyjęli wyrok, bezwzględnie na jego brzmienie, z ulgą. Skończył się pierwszy etap, najcięższy najgorszy!

Wyrok zapadł, ale los skazanej nie jest jeszcze w żadnym wypadku przesądzony. Teraz rozpoczyna się nowy etap walki o prawdę, o wyświetlenie ponurej tajemnicy zbrodni brzechowickiej. Ażby ocenić wrażenie tej potwornej zbrodni, trzeba było widzieć publiczność lwowską w pierwszych dniach bezpośrednio po wypadku. Trzeba było widzieć prasę lwowską i dopiero wtedy — my po stronie — będziemy w stanie zrozumieć werdykt lwowskich przysięgłych. Lwów jest miastem bardzo uczuciowym, reaguje znacznie żywiej i mocniej niżeli mi. Chętnie obiekta swoje uczucia w szaty entuzjazyzmu. Śpiewa piosenki o bandytach, sławi dzielność i sprawiedliwość.

Na ten podatny grunt padła wiadomość o skrytobójczym zamordowaniu młodej dziewczyny. Zabił w bestialski sposób niewinne stworzenie — dziecko, to niejako poliznał wymierzony lwowskiej opinii publicznej. Gdy padło nazwisko pierwszej osoby poszlakowanej, chwyciło się go z tępym uporem i piśma uczyniły wszystko, by tak rozżarzone uczucia zemsty rozpalły do białości. Był moment, kiedy można było jeszcze zatrzymać się, a mianowicie,

kiedy w czasie pogrzebu s. p. Zarembianki tłum kobiet usiłował zdemolować auto, w którym miała znajdować się domniemana sprawczyni mordu Gorgonowa. Nie uczyniono jednak wówczas prawie niczego. Sady przysięgłych są instancją bardziej podległą wpływom opinii publicznej, niżeli Trybunały orzekające. Dopiero w czasie rozprawy można było zrozumieć rozpaczliwe wysiłki obrońcy o odroczenie procesu, względnie o przeniesienie go do innego miasta. Rozprawy sądowe toczyły się w atmosferze niezdrowego zainteresowania. W oczach publiczności oskarżona była absolutnie winna, dla niej rozprawa miała jedynie dostarczyć sensacyjnych szczegółów. W tych warunkach rola Trybunału i obrońcy była niezmiernie ciężka. Na ławę przysięgłych szedł fluid z sali z miasta, właściwa gorączka spojrzenia kobiet i dzieci. Skład ławy był wyjątkowo dobierany. Zasiadali na niej ludzie z conajmniej średnim wykształceniem, by się ustrzec od zbyt pochopnego wyroku. Liczono się więc już zgóry z wrogimi dla oskarżonej nastojami.

Czy Gorgonowa zabiła? Nie wierze w demoniczne postacie, ale jeśli prokurator w tej kobiecie zobaczył demona, to jest nią każda przeciętna kobieta. Każdy broni życia wszystkim możliwymi środkami, ale chyba żaden cyniczny zbrodniarz nie upraszcza swego ostatniego słowa do deklarowania swojej niewinności wobec Boga i ludzi, jak to uczyniła Gorgonowa.

Nad głową Gorgonowej zamykał się lachench żelaznych przypuszczeń, ale nie więcej. Ani jednego świadka, ani jedno go dowodu akt oskarżenia nie dostarczył. A kiedy w ostatnim dniu procesu odczytano ekspertyzę krwi, dokonana w Warszawie przez prof. Hirsfelda, zażyła iskierka nadziei dla oskarżonej, zgaszona później w mowie oskarżycielskiej prok. Laniewskiego, który w danym wypadku był naprawdę wyrazicielem Lwowa, względnie lwowianek. Onę bowiem, jak te greckie Erynie domagały się zemsty.

Powtarzam proces przed Trybunałem przysięgłych w nakreślonej powyżej atmosferze musiał się zakończyć takim wyrokiem. W miesiącu tym od miesiąca o niczym nie mówiono, tylko o Gorgonowej, tak że ktoś złośliwy zaproponował zmianę nazwy miasta na „Gorgonowo”. Wyrok lwowski, jak już powiedzieliśmy nie rozwiązał zagadki brzechowickiej, skazał tylko na podstawie poszlak po deirzana kobiecie. Głos ma teraz Sąd kasacyjny, niezależnie od tego zawiązał się w Warszawie komitet, który zbiera dowody, by wykazać, że wyrok lwowski jest typowym wyrokiem opartym na poszlakach. Należy wszystko zrobić, by nie dopuścić do tragicznych omyłek sądowych, których aż nazbyt wiele notują kroniki sądowe.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

NA PROGU SAMOBOJSTWA

Otrzymałmśmy rozpaczliwy list z Kalisza:

„Od marca 30 r. jestem bez pracy. Mam lat 26 i jestem z rodziny najstarszy (trzeci rodzeństwa w wieku szkolnym), przez ojca zarabiającego 15 zł tygodniowo, nikt z nas nie pracuje. Czyż można żyć z te pieniądze rodzinie z 5-miu osob?”

Wskutek zmartwień matka wpadła w chorobę i już ostatnie rzeczy sprzedaje się handlarzom. Naprawdę koluzę o pracę. Pożądanie się każe, choćby za utrzymanie, byłoby nie podać się losowi, gdyż nie chce skończyć samobójstwem, a nie może patrzeć już na meki rodziców i rodzeństwa.”

J. Mich.

Jesteśmy pewni że nasi czytelnicy nie pozostawią tego głosu rozpaczy bez echa. Adres posiada redakcja.

BYŁE NIE UMIEZEC Z GŁODU
Skaż się nam 50-letni Fr. B. był majster, od roku pozosta-

łacy bez pracy. Nie mogę korzystać z zapomóg, przeznaczonych dla bezrobotnych, gdyż liczę 50 lat odsyła mnie do opieki społecznej. Przyjałbym wszelką pracę, byle nie umrzeć z głodu, gdyż jest to wraz z żoną w sytuacji bez wyjścia.”

Polecamy pamięci naszych czytelników tego rozpaczliwego głosu wika.

OJCIEC CZWÓRGA DROBNYCH DZIECI

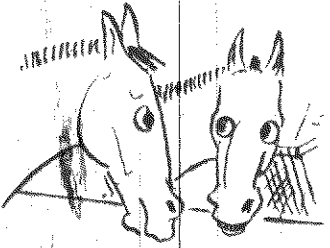
Robotnik pozbawiony pracy znajduje się w strasznych warunkach wraz z nieuleczalnie chorą żoną i czworgiem głodnych dzieci. Zrozpaczone małżeństwo błaga o jakikolwiek pracę, której zarobek pozwoliłby im nakarmić rodzinę. Ofiary dla K. W.

DAM MIESZKANIE ZA PRACĘ

Zredukowany ekspedient wielkiej firmy handlowej szuka pracy. Może udzielić pomieszczenia wypłacalnemu kawalcowi.
K. Geb.

Wesoły Kącik

WSROD KONI



Klacz wyścigowa „Rusalka” skłoniła melancholijnie swój kształtny łeb.

— Czego pani taka smutna? — spytał ją stojący obok ogier „Rapid”.

„Rusalka” westchnęła ciężko.

— Zakochałam się...

— He, he — zaśmiał się „Rapid” — pewno w tym młodym „Pegazie” ze stajni Pszykałskiego. Wszystkie nasze klacze potrafiły przez niego głowę.

— Nie. Myli się pan. To nie „Pegaz”.

— A kto? Może „Pospiesz”? He... Niech mi pani wierzy, że to nie materiał na meza. Zawsze przychodzi ostatni...

— To nie „Pospiesz”... Zakochałam się w... zwykłym koniu dorożkarskim.

— Coooo?!

— Tak, proszę pana. Kiedy mnie przyprowadzono do stajni zimowej, ujrzałam go i od tej chwili zapomniałam o nim nie mogę.

— Panna Rusalko! Jak można?! Klacz wyścigowa z dobrej rodziny, córka słynnych „Huragana” i „Nimfy” i jakiś z nieznanym rodziców koń do rożkarski? Haha! W mezołian!

„Rusalka” tupnęła nogą i zarżała gniewnie.

— A czym jest koń dorożkarski, gorszy od pana, albo od mnie! Pracuję ciężko, żeby utrzymać rodzinę i takiego biedaka dorożkarza. To jest prawdziwie poswiecenie! To jest prawdziwie po konsku.

„Rapid” machnął pogardliwie ogonem.

— A co mi? — rzęła w uniesieniu „Rusalka”. — Przez nas ci biedacy zrywają się do nitki. Konia dorożkarskiego nikt nie przeklina. A nam, jeśli nie przyjdziemy pierwszy, zycza cholery i nagłe śmierci!

— Widzę, że pani zapalała niezuciem nie tylko do konia do rożkarskiego, ale i do ludzi.

Stalin i Hitler

Gada Stalin na Hitlera, Hitler gdera na Stalina. Istna dolina warjatów lub prostru psubratów! — Wart jeden drugiego i dlatego sobie przysiadają... Czują do siebie nienawiść, podmiczając zawiść o władzę. — A ja cudek — krzyknął z tej kłótni, na której bujni „dyktatorzy” tracą czas na pyskowanie i wyprawiać nacz. obu lant...
S. C. V. S.

RADJO ROZGLOSNIA WARSZAWSKA

11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Werli. 12.15 — marsz. 13.35 Utwory skrzypcowe. 14.45 Orkiestra J. Lensema. 15.50 Muzyka taneczna. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Audycja dla nauzytelni muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.10 „Syn Napoleona” — wygl. p. M. Iosiz Gembarszewski. 17.35 Muzyka lekka. 18.50 „Rozmaitości”. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka gramofonowa (wesole). 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Opera z płyt gramofonowych „Tosca”. G. Puccini’ego w wyk. zespołu teatru „La Scala” w Mediolanie. 22.40 Muzyka taneczna.

Weneryczne (specjalnie chrześcijańskie) niemieckie. Analizy: krwi i moczu... ELEKTROLECZNIE

LECZNICA NOWOCZESNA
Nowogrodzka 42. Lekarski i ginek. 8 w. WIZYTA 4 ZŁOTE.
Dr. LESZCZYŃSKI Marzalek. 142. b. Ord. Klin. Univ. Szp. Sw. Laz. Wener. Skórne, niemieckie. pl. 9 — 1 i 5 — 9. Panie 4 — 5. Wof. Urzęd. ulgi.

Dr. H. ZUSMAN
Al. Jerozolimka 36. Weneryczne syfilis, tryp. (analizy) niem. pl. 9.1, 3.0.

LECZNICA wyłącznie WENERYCZNE
10 Senatorska 10. Wizyta 4 zł. 9 — 9 w. Sw. do 3 pp. Lekarka 5 — 9

KURSY samochodowe Tuszynskiego, Mazowiecka 11

1000 — 25.000 udzielamy pożyczek. Oddział Towarzystwa „Pallas”, Warszawa. Wspólna 36 — 1.

— Żal mi tych biednych istot. Dla nas zakładają towarzystwa popierania hodowli koni, a sami spadają na psy. Są coraz biedniejsi i coraz głupszy...

— Jeśli pani ich tak kocha — to niech pani założy „Towarzystwo popierania hodowli ludzi”. He, he... Może pani poprawi ich rasę...
Napoleon Sadek.

Co każdy musi wiedzieć

aby być zdrowym i szczęśliwym

VIII.

Dalszy los pokarmu

Półknięty kęs zeslizguje się wzdłuż ścianek rorki mięsnej, która łączy jamę ustną z żołądkiem; nazywamy ją przelykiem. Przelyk przechodzi przez tylną część klatki piersiowej, przedziurawia błonę, odzielającą klatkę piersiową od jamy brzusznej i dostaje się do żołądka. Przelyk nie bierze żadnego udziału w trawieniu; po przepuszczeniu kesa ścianki przelyku zapadają się. Długość przelyku wynosi mniej więcej 25 centymetrów.

Polykamy kęs za kusem, a

odczuwamy uczucie sytości. Żołądek stopniowo się wypełnia i zaczyna się główny akt trawienia.

Normalnie człowiek nie odczuwa pracy żołądka; ściskanie lub ból w górnej części brzucha, w tak zwanym dołku pod sercowym wskazują na cierpienia tego narządu.

W spoczynku żołądek zawiera za ledwie nieliczne ilości kwasnego. Z chwilą zaś, kiedy jedzenie się doń dostaje, zaczyna w nim wrzeć, jak w kotle. Wewnętrzne ściany żołądka są pokryte licznymi małymi gruczołami, które wydzielają różne soki. Soki te zalewają jedzenie,

zmieniają je — tak, ażeby umożliwić dalszą pracę jelit.

Głównym przemianom podlega w żołądku pokarmy, zawierające białko, mięso, białko chleba i inne. Podczas trawienia żołądek znajduje się w ustawicznym ruchu, mieszca, przenosi jedzenie z jednego miejsca na drugie, aż pokarm zamieni się w kaszkę; wówczas dopiero strawa przechodzi do jelit. W zależności od rodzaju pokarmów pozostają one w żołądku do 2-eh mniej więcej godzin.

Dalszy ciąg trawienia, rozpoczętego w żołądku, odbywa się w jelitach. Długość jelit wynosi

około 8-miu metrów. Usiane są one niezliczoną ilością gruczołów, które wydzielają różne soki. Do jelit też otwierają się przewody dwóch dużych gruczołów, znajdujących się w jamie brzusznej; wątroby i trzustki. Soki tych gruczołów oddziaływują na tłuszcz i węglowodany. Wraz z sokami jelitowymi zmieniają one pokarm na płynną masę, gdzie zawarte są już części odpowiednio przerobione; by mogły pełnić swoje zadanie, t. j. dostarczyć części zamienne i energię, przedewszystkiem w postaci ciepła.

W jelitach znajdują się niezliczone brodawki, otoczone pajęczyną włoskowatych naczyń neronowych. Naczynia te pochłaniają strawioną płynną masę i roznoszą ją po całym ciele. Ze krwi każdy narząd czerpie to, co nam jest w danej

chwili potrzebne. Niestrawione części zaś przechodzą z cienkich jelit do grubych, tracąc przytem wodę i w postaci zgrzeszonej masy od czasu do czasu wydalane są jako zbędne dla organizmu, jako kał.

Zapoznaliśmy się z przewodem pokarmowym. Poznaliśmy jego czynności, które polegają na tem, ażeby przerobić pokarm w płynną ciecz, zawierającą wszystkie niezbędne składniki dla uzupełnienia zużytych części, dla wytwarzania energii, przedewszystkiem ciepła.

Trawienie trwa, od 5-ciu do 6-ciu godzin. Odczuwamy już ponownie głód, a do krwi przestało się strawione jedzenie poprzedniego posiłku.

W następnym rozdziale o pokarmach roślinnych.

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Krystyna zdecydowała się nie zwlekać ani chwili i znowu zawezwała doktora Renickiego.

Przyszła zinną i surową. Ledwo raczył spoglądać na nieszczęsną kobiecinkę. Miał dla niej pogardę i żywił uczucie powszechnego, zresztą, potępienia.

Zapytał tylko:
— Chodzi, zapewne, o dziecko?
— Tak, panie doktorze... obawiam się, że jest bardzo chore... Lękam się zostawić je dłużej bez opieki lekarskiej... Gotowe mi umrzeć...

— A paniby sobie tego nie życzyła? Ho, ho, to dobra z pani matka... Ktoby to pomyślał?

Wzruszył ramionami z ironicznym grymasem. Trudno go surowo sądzić. Był to lekarz wiejski, mający do czynienia przeważnie z ciemnym chłopstwem, nieufnem i niechętnie spełniającem jego zalecenia. Wyrobiło to w nim pewną szorstkość, ośchłość rzadziej spotykaną u lekarzy miejskich, chyba u chirurgów... A jednak ileż razy leczył biednych włóścian zadarmol...

Krzywiąc się ironicznie przy słowach „dobra z pani matka”, chciał przez to powiedzieć, że dziecko jest takie wątłe i słabowite, bo ciąży na nim pijackie grzechy matki i że teraz za późno udawać troskliwość, gdy się już obciążało dziecko ciężarem nieuleczalnej dziedziczności, piętnem wyrodków-dziecka pijaczki.

Zbliżył się do kołyski małego, położył rękę na czole małego, zbadał je powierzchownie, poczem szepnął:

— Dziecko alkoholicki. Znać to wyraźnie.
Rzekł to tak cichutko, że Krystyna nie rozumiała. Wpiła się weń oczyma, daremnie starając się wyczytać z nich choćby jedno słowo. Daremnie. Nie mówiły jej nic. Rzucił oziębło:

— Proszę dziecko rozebrać. Muszę zbadać dokładnie.

Usluchana pokornie, wyjęła dziecko z powijaków, zdjęła mu koszulkę i podała nagie lekarzowi.

Uprzednio zamknawszy szczerlinie drzwi i okna, aby dziecko nie przeziębiło, przystąpił do badania. Opukał, wsłuchiwał się bacznie w oddechy dziecka.

Wypytywał następnie Krystynę bardzo szczegółowo o wszelkie dostrzeżone u dziecka objawy. Wiele rzeczy bardzo go zdziwiło, wypytywał powtórnie, znowu badał i opukiwał, nie pojmując, co to właściwie może być.

Krystyna opowiadała, że dziecko niekiedy drętwiało jej w rękach, omdlewając i tracąc przytomność, jakby umierało. Zdarzały się też wymioty, duszności. Raz, tak się biedactwo, dusiło, że gdyby nie wyniosła je na powietrze, chybaby małeństwo ducha wyzionęło w jej rękach.

Doktor Renicki bacznie przysłuchiwał się temu wszystkiemu.

A zarazem ani na chwilę nie spuszczał surowych, wnikliwych oczu z Krystyny, wpatrując się w nią z uporczywą natarczywością.

Mużnaby myśleć, że zaginęło się w nim mroczne podejrzenie, tak straszliwe, że nie miał nawet odwagi myśleć o niem.

Przepisał lekarstwo, złożone bardzo starannie usiłując połączyć w niem najrozmaitsze odczynniki. Zastanawiał się pisząc. Raz po raz przekreślał i pisał co innego. Krew mu uderzała do głowy... Z trudem zwłóknął się z krzesła, jakby po wielkim wysiłku...

Szepnął:
— Powrócę jutro.

Wyszedł pośpiesznie. Sam też odczuwał dziwne jakieś duszności. Z trudem chytał powietrze.

Gdy wyszedł do ogrodu, czuł w sobie pełną pierś. I rzeczywiście odrząną mu ulżyło.

To dziwne i nagłe osłabienie zdziwiło go, bo jeszcze nigdy nie podobnego nie odczuwał. Choć był już starszym człowiekiem, ale jeszcze pełnym sił i zdrowia. Sam nie wiedział, co by to mogło oznaczać. Możliwe, że wywarł na nim takie wrażenie widok tego chorego dziecka, oliary nabogu i przestępstwa matczyngo. Albo podejrzenie innej zbrodni, o wiele straszliwszej, które nagle zakiełkowało mu w głowie.

Lawczak miał go, idąc właśnie ku hucie. Rzekł ze swą zwykłą poczciwą gadatliwością:

— Najniższe uszanowanie dla pana doktora... A u nas znowu będzie teraz przerwa...

— Bodaj to wam... Trochę popracuje, a potem wypoczywa sobie dowoli...

Pożegnał się i poszedł dalej, jeszcze trochę go jednak duszności dławily. Rozczujał się dookoła. Czegoś się będzie krępował? Rozwiązał krawat, zdjął kołnierzyk. I jeszcze bardziej mu ulżyło, niż poprzednio.

Nazajutrz wrócił do Miłkowa. Dziecku jakby było trochę lepiej. Znowu zamykając szczerlinie drzwi i okna, zbadał dokładnie niedomagające małeństwo.

Nie groźniejszego tym razem nie zauważył. Sam również nie odczuwał już wczorajszych duszności.

Ani mu w głowie nie powstało, aby to mogło mieć jakiś związek z tem, że od wczoraj już huta wapienna była nieczynna i piec w niej pogaszone. Kłóżył mógł przypuszczać, że Bogu ducha winny, poczciwy Lawczak, zapalając lub gasząc swe piece, zatrąwał lub przywracał życie?...

Natomiast po okolicy, i tak już wrogo dla Krysty-

Jutro dalszy ciąg powieści.

„W kajdanach namiętności”

Dalszy ciąg jutro

Ostatnie Wiadomości Sportowe

W oczekiwaniu na zwycięstwo!

6 dni dzieli nas od pierwszego w roku bieżącym występu na międzynarodowej arenie piłkarskiej jedenastki narodowej. 29 maja 1932 r. na stadionie w Zagrzebiu stanie reprezentacja polska przeciw Jugosławji.

Zaczątku przyjaźni z Jugosławją należy szukać w almanachu sportowym i spojrzeć na rok 1922. Wówczas to, niby błyskawicą, ośmiła radosna wieść, że nasi młodsi reprezentanci zwyciężyli Jugosłowian u nich „w domu”, 3:1. Ale już w rok potem, walcząc w Krakowie, doznajemy gorzkiego klęski: wynik brzmiał 2:1 na korzyść Jugosławji. Dopiero po 7-miu latach, a więc w 1930 r., w grodzie Przemysława — Poznaniu, doskonale grająca reprezentacja polska pokonała Jugosłowian w stosunku 6:3. Za jedynym zamachem wzbogacił się nasz bilans bramkowy i wykazaliśmy, że potrafimy osiągać piękną zwycięstwa.

Dziś stoimy w przededniu ciężkiego zadania. Ani na chwilę nie wątpimy bowiem by można było powtórzyć sukces z roku ub. Albowiem z jednej strony piłkarze nasi są w dość słabej formie, z drugiej — Jugosłowianie zapisa-

li na koncie swym w r. bież. szereg świetnych zwycięstw. Najwięcej kłopotu ma wódz piłkarstwa polskiego, nieoceniony Józef Kaluza, kapitan związkowy PZPN. Można jednak być spokojnym: stary międzynarodowy zwycięzca ca piłkarstwa, zbyt dobrze orientuje się i dlatego ufamy, iż wystawiony przez ten skład reprezentacji będzie najsilniejszy i godnie wypełni swe ciężkie zadanie.

Nie ludźmy się. Walka w Zagrzebiu będzie niesłychanie zaciekła, gdyż Jugosłowianie sta-

rać się będą zmyć płamy zwycięstwa, wysokocytrowej potężności.

W tych warunkach mamy prawo żądać od naszych „najlepszych” by pomni swych obowiązków, potrafili w dniu 29 b. m. w Zagrzebiu okazać się godnymi noszenia barw państwowych. I niechaj nasi reprezentanci pamiętają, że w 29 maja serca wielu Polaków będą orzy nich.

JEDZCIE WIEC PO ZWYCIĘSTWO!
(miecz. uór.)

Kulisy sportowe

10 lipca b. r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz piłki polska — Szwecja. Sędzią zawodów będzie dr. Bauwens (Niemcy).

Polski Zw. P. Noż, prowadzi obecnie pertraktacje z Francją w sprawie rozegrania w przyszłym roku międzynarodowego meczu.

W turnieju zapasniczym w Wiedniu Sztetker odnosi sukcesy i jest typowany

Prezydent Francji — sportowcem

Nowoobрани prezydent Francji — Lebrun, znany jest, jako wielki miłośnik sportów. Będąc stu-

na 1-6 miejsce. Cracovia, gościć będzie w Krakowie, w lipcu słynną drużynę hiszpańską Barcelona.

Znany sędzia, dr. Lustgarten został za przony do prowadzenia zawodów Rumuni — Węgry.

W dniu P. Z. P. N.-w szereg drużyn ligowych wyjechała na prowincję. Polonia do Lublina, Warszawianka do Białogostku, Legia do Radomia.

deńtem politechniki, Lebrun z zamiłowaniem uprawiał jazdę konną i szermierkę. W latach póź-

niejszych, gdy piastował już wysokie stanowiska w parlamencie, z umiłowaniem uprawiał lotniczydyntem,

Klęski w dniu jubileuszu

Najstarszy klub w Francji „Racing Club” obchodził w tych dniach jubileusz 50-lecia. Racing Club posiada stadion w Colombes i tysiące czynnych zawodników. W dniu uroczystego jubileusza odbył się cały szereg imprez, które przyniosły klubowi same klęski. I tak przegrali w rugby do „Angers” 14:1, w hokeju do reprezentacji 2:4, a w piłce nożnej do Manchester City 4:3. Przykre

„Taki los przypadł... im”

Słynni emigranci Hakoubi wiedeńskiego Guttmann, Hauser, Wortman, Szwarz i inni, po okrośie sławy i zdobywania majątku, przeżywają obecnie dość poważny kryzys. Mecze nie dają dochodów i trzeba teraz żyć bardzo skromnie. Nie odpowiada to

two. Sportowa Francja cieszy się więc z obioru Lebruna, prezydenta, z umiłowaniem uprawiał lotniczydyntem,

wyrafinowanym spetytym zawodowców, to też zamierzają wrócić do Wiednia do macierzystego klubu, Hakoubi. Ale czy nie zapóźno. Warto bowiem dodać, że wspomniani piłkarze nie reprezentują już dawnej klasy, a powtórę zab czasu porządnie ich nadgryzł.

Niebezpieczna zabawa

Prezes Francuskiego Zw. Lekkoatletycznego, Genet, podpisując wyrok, dyskwalifikujący Ladoumequa, sądził, że wywoła to odpowiednie wrażenie w Finlandji i Nurmij również będzie zawieszony. Przewidywania te spełzły

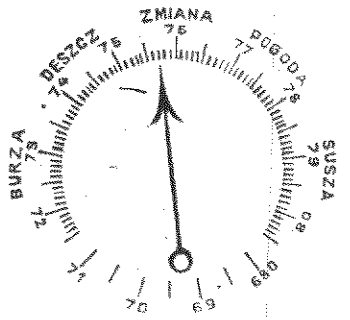
na niczem. Dowiadujemy się, że prezes Genet publicznie oświadczył: „Jeśli Nurmij nie zostanie zawieszony, ja odwieszę Ladoumequa.” Dobry kawał, tylko że strasznie brzydki i niesmaczny.

Wczorajsze imprezy

MAKABI — GWIAZDA 2:1 (20). Zawody o mistrz. kl. A. Wielki upał w znacznej mierze utrudniał utrzymanie tempa. „Makabi” do przewy-

dużo lepsza od Gwiazdy. Branki użyskali: Górka III i Kuperfersztejn dla „M.”, oraz Lerner i dla „G.”. Sędziował mjr. do przewy-Loth.

RAJ
23
Poniedziałek
Dziś. Dezyderjusz
Jutro: Joanny
Wsch. s. g. 3 m. 30
Zach. s. g. 19 m. 35
Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o 68 mm

Nocny dyżur apteki:
Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

O dekorację domów na procesję Bożego Ciała

Rokrocznie publiczna procesja w dniu Bożego Ciała wyrusza na ulice miasta. Mieszkańcy ulic, któremi kroczyć będzie procesja, proszeni są o ile możliwości o dekorowanie domów przez wystawienie obrazów religijnych w oknach, zapalenie świec i przyozdabianie dywanami, zielenią i t. p. W tym roku procesja w dn. 26 b.m. z Placu Batorego skieruje się na ul. Brygidzką, potem Nazaretąską, częścią Bonifraterskiej, Dziemianowską, Bernardyńską, Mieszcząską powróci na pl. Batorego.

Z Teatru Miejskiego

W poniedziałek teatr nieczynny.
Wtorek „Potasz i Perlmutter”.
Środa „Potasz i Perlmutter”.

Dźwiękowiec Poczta 4 **Polonja**
100% dźwiękowiec
WESOŁY PORUCZNIK
w r. gl. Maurice Chevalier
znany z „Parady Miłości”

Dźwiękowiec Dominikań. 26 **Apollo**
Przepiękny romans podłotka z domu sierot p.t.
„JEGO MALEŃKA”
(Kopciuszek)
wstęp 60 groszy

Kino **PALACE**
Orzeszkow. 13
BRYGIDA HELM
w wielkim filmie p-g. nieśmiertelnego arc. E. Zoli p.t.
„PIENIĄDZ”
wstęp 40 gr.
Sean. o g. 6, 8, i 10¹⁵

Sprzedaje się dom
murowany partetowy z ogrodem. Wiadomość: Trębacka 15 (przedmieście). 6x

Smutny bilans funduszu drogowego

Smutnej pamięci fundusz drogowy zamknął rok swego istnienia zniszczeniem dróg, oraz śmiesznie niskimi cyframi wpływów. Przewidywane dochody z tego funduszu określono na 227 milionów złotych, co odpowiada wydatkom na budownictwo drogowe w ciągu trzech poprzednich lat. Przy kalkulacji tak wysokiej cyfry dochodowej, twórcy funduszu liczyli się ze znacznym wzrostem komunikacji samochodowej w Polsce w ciągu ubiegłego okresu budżetowego. Życie jednakże wykazało zupełną słuszność twierdzeń przeciwników tego „pryncypialnego” pomysłu, gdyż rok ubiegły

przyniósł po raz pierwszy po wojnie znaczne zmniejszenie kursującej liczby samochodów i autobusów. W rezultacie dochody funduszu drogowego w ciągu całego roku budżetowego wyniosły jedynie 10 milionów złotych to znaczy tylko dwudziestą trzecią część przewidywanej przez jego twórców sumy. Zaliczać jedynie należy, iż dopiero tak gorzkie rozczarowanie i utrata całego jednego roku dla naszej gospodarki drogowej, była konieczną, ażeby wykazać, dowodnie nierealność i szkodliwość tego rodzaju eksperymentów „pryncypializmu” panów biurokratów.

Ucieczka inkasenta po uprzednim przywłaszczeniu przeszło 85 tys. zł.

Policja miejscowa otrzymała listy gończe za „niejakim Chaimem Percem” byłym inkasentem firmy Domaniewskiej: Kac Lewin i Synowie. Jak się okazuje Perce przywłaszczył zainkasowane dla firmy od pewnego klienta 17000 zł. Prócz tego Perce wykradł z szuflady biurka swego pracodawcy portfel zawierający 1800

dolarów amerykańskich, 50 funtów angielskich oraz 300 rubli w złocie poczem zbiegł w nieznanym kierunku. Zachodzi przypuszczenie iż zbiegł on teren Rosji sowieckiej. Tem niemniej poszukiwania za zbiegłym defraudantem czynione są również i na terenie województw wschodnich.

Nowe punkty porządku dziennego posiedzenia Rady Miejskiej

Na wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej wstawiono 4 nowe punkty porządku dziennego: Udzielenie zezwolenia A. Kimche na wybudowanie drewnianego domu w dzielnicy murańskiej, przy ul. Bożniczej 3. To samo L. Januszewiczowi przy ul. Augustowskiej 3. Rozpatrzenie memoriału właścicieli kinoteatrów w Grodnie w sprawie norm podatku wi-

dowskiego od przedstawień świetlnych w kinoteatrach. Wybór 4-ch członków i 4-ch zastępców do Komisji Szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym na miasto Grodno dla wymiaru państwowego podatku dochodowego, na okres 1933—1935 r. Razem zebrało się 15 punktów, gdyż 11 pozostało z poprzednich posiedzeń.

Ostrożnie z przesyłkami do Rosji

Stwierdzono ostatnio, że przesyłki żywnościowe, wysyłane przez osoby prywatne do Bolszewji pod adresem ich krewnych, nie są przyjmowane przez władze sowieckie, lecz odsyłane zpowrotem wysyłającym. Adresaci piszą do krewnych swych w Polsce, aby wysyłali pieniądze, zamiast przesyłek żywnościowych, w dolarach amerykańskich. Przed kilkoma dniami Elżbieta Finitkowa, feściowa b. posła Taraszkiewicza wysłała pocztą 100 dolarów dla swego brata w Bolszewji.

Brat odpisał ostatnio, że pieniędzy tych nie otrzymał, a jako równowartość władze sowieckie wydały mu kartę żywnościową. W identyczny sposób władze sowieckie postępują ze wszystkimi przesyłkami pieniężnymi. Wśród ludności żydowskiej krąży wiadomość, że w Z.S.R.R. od kilku miesięcy władze sowieckie stosują często areszty wobec swych obywateli przeważnie osób, mających krewnych zagranicą Rosji. Od aresztowanych, umieszczonych w nieodpowiednich celach więziennych, żądają kontrybucji Tych, którzy nie posiadają pieniędzy, zmusza się do pisania do krewnych z prośbą o przysłanie odpowiednich sum. Po otrzymaniu gotówki władze sowieckie aresztowanych zwalnają z więzienia.

Kradzieże

Boruchinowi Mejerowi z ul. Dominikańskiej 1 skradziono z mieszkania 124 zł. O kradzież podejrzewa kominiarzy. Stalarowej Rochli z ul. Artyleryjskiej 12 skradziono z mieszkania pantofle damskie wartości 12 zł. O dokonanie kradzieży oskarżyła w policji niejaką Ninke, której nazwiska nie zna, sam. przy ul. Tatarskiej 18.

Ze Zjazdu delegatów P. O. W. Okręgu Grodzieńskiego

Przed kilku dniami odbyły się w Grodnie obrady zjazdu delegatów P. O. W. Okręgu Grodzieńskiego. Na zjazd przybył delegat Zarządu Głównego z Warszawy ob. Budrys Bachręwicz. Do przedydum powołano ob. Budzanowskiego, Terlikowskiego i Jeżewskiego. Porządek dzienny wypełniły sprawozdania z działalności Zarządu Okręgu, Zarządu Kół i wybory nowych władz, które ukonstytuowały się następująco. Ob. ob.: Cieśliński Mieczysław — prezes, Bachmiński Józef — w. pre-

zes, Ptaszyński L. — sekretarz, Borkowski P. — skarbnik, oraz Terlikowski K., Suwowski Fr., Urbański M., Borsukiewicz W. — członkowie zarządu. Komisja Rewizyjna — Korulski T., Ostrowski St., Jeżewski St., Budzanowski T., Lankiewicz J. Sąd Honorowy — Orański J., Mankiewicz M., Jakubowski J., Grzywacz J., Woźniak Fr. Na zakończenie obrad wysłano depeşe holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski, gen. Rydza-Śmigłego i Prezesa Zarządu Głównego Peowiaków gen. Hubeckiego.

W szale zemsty zamordował swego konkurenta i zwłoki utopił w przerebel

Onegdaj znaleziono pod Choroszczą zwłoki Józefa Grzegorzczuka, który jeszcze w styczniu wyszedł z domu i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Naówczas żona zaginionego zeznała policji, że zaraz po wyjściu męża słyszała huk podobny do wystrzału. Więcej szczegółów jednak, któreby rzuciły jakieś światło na tajemnicze zaginięcie Grzegorzczuka, nie uzyskano. Wiadomem było tylko, że zaginiony miał śmiertelnego wroga w jakimś Stanisławie Zaleskim, lecz ten potrafił wykazać swoje alibi. Zagadkowem było jednak to, że zaraz po zaginięciu Grzegorzczuka u Zaleskiego znaleziono dubeltówkę, która nosiła ślady wystrzału z tego samego dnia, kiedy zginął Grzegorzczuk. Obecnie w znajdujących się w zupełnym rozkładzie zwłokach Grzegorzczuka znaleziono kilkanaście śrucin, które rozmiarem swym przypominały zupełnie śrut, jaki używał do swej dubeltówki Zalewski. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Zalewski przyznał się do zabójstwa. — Opanowany żądzą zemsty za łowienie przez Grzegorzczuka ryb w upatrzonem przezemnie miejscu — zeznał morderca — zacząłem się owego styczniowego ranka przed domem mego wroga i gdy wyszedł z mieszkania, strzeliłem do niego, a następnie trupa zawlokłem do rzeki i rzuciłem w przerebel. Ślady krwi zasypał gęsty śnieg, który padał tego dnia — zakończył swą ponurą opowieść skrytobójca. Zakutego w kajdany Zaleskiego osadzono w więzieniu śledczym.

Letni rozkład jazdy pociągów

Czas przyścia pociągów osobowych do i z Grodna według rozkładu jazdy od dn. 22 maja 1932 r.

| Czas odjeścia | z | GRODNO | | do | Czas przyścia |
|---------------|---------------------|--------|--------|------------------|---------------|
| | | Przyj. | Odjazd | | |
| 0.20 | Warszawa Gl. posp. | 5.06 | 5.13 | Wilna | 7.50 |
| 9.25 | " Wil. osob. | 14.52 | 15.— | " | 18.20 |
| 22.05 | " " | 3.29 | 3.41 | " | 6.40 |
| 23.25 | Wilna posp. | 1.42 | 1.49 | Warszawy Gl. | 6.30 |
| 9.— | " osob. | 12.10 | 12.18 | " Wil. | 17.25 |
| 20.45 | " " | 0.01 | 0.19 | " | 5.50 |
| 10.50 | Białegostoku p.t.w. | 13.17 | 15.32 | Białegostoku | 18.10 |
| 18.55 | " osob. | 20.30 | 20.40 | Oran | 22.15 |
| 6.10 | Oran | 7.40 | 8.35 | Białegostoku | 10.10 |
| 17.35 | Wilna | 20.35 | 20.50 | Suwałk | 23.10 |
| 6.05 | Suwałk | 8.23 | 8.38 | Wilna | 11.12 |
| 21.30 | " | 23.55 | 5.23 | Suwałk | 7.45 |
| 22.20 | Wołkowysk Mosty | 1.30 | 15.50 | Mostów i Wołkow. | 19.— |
| 6.35 | Skidla | 7.35 | 5.20 | Skidla | 8.— |
| 9.25 | Jeziór | 10.50 | 6.25 | Jeziór | 7.55 |

Zawiadamiam P. T. Szanowną Publiczność ze z dniem 22 marca 1932 r. została otwarta **pierszorzędna polska WYTWÓRNIA obuwia „LUKSUS”** przy ul. Dominikańskiej 17. Polecam się łaskawej pamięci i proszę o jaknajszysze odwiedzenie mojej pracowni w celu przekonania się, wykonanie starannie ceny konkurencyjne. Z poważaniem **Józef Lewoniewski** zlec. p. M. Kopytowski

Za solidne wykonanie posiada mnóstwo podziękowań klienteli znana **PAROWA FARBARNIA I Chemiczna Pralnia H. BŁOCH** Grodno, ul. POCZTOWA № 3.